



# KURIER DUSZNICKI

## INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU



Nie samą  
zimą  
Zieleniec  
żyje

s. 3



Pogoń  
zakończyła  
sezon

s. 6



Aktywna  
Zielona  
Ścieżka

s. 5

Maraton MTB im. Artura Filipiaka „FISHA”

# Szykujcie górale

Już ponad dwa tysiące uczestników z kilku państw startowało w Otwartych Mistrzostwach Dolnego Śląska – Maratonie MTB im. Artura Filipiaka „FISHA”. Jego dziesiąta edycja odbędzie się w Zieleńcu w niedzielę 30 lipca br. Honorowy patronat nad jubileuszową imprezą objął Ryszard Sznurkowski – legenda sportu, jeden z najsłynniejszych polskich kolarzy, mistrz świata, olimpijczyk, wielokrotny mistrz Polski, zwycięzca kilku edycji Wyścigu Pokoju.

Trasa maratonu nie jest szczególnie trudna, co nie znaczy, że jest dziecinnie prosta. Obejmuje kilka bardziej wymagających odcinków, na których można się wykazać. W tym roku przewidziano klasyfikację rodzinną, więc zachęcamy gorąco całe rodziny do udziału. Kategorie dla najmłodszych to M00, K00 (do 12 lat), M0, K0 (13-15 lat). Ekipy rodzinne z pewnością poradzą sobie na trasie mini: 29 km z niewielkimi trudnościami technicznymi i 500 m przewyższenia. Dla tych, którzy potrzebują więcej adrenaliny, przygotowany zostanie wariant mega: 57 km i 1.100 m przewyższenia po górach Bystrzyckich i Orlickich.

Otwarte Mistrzostwa Dolnego Śląska im. Artura Filipiaka zainicjowano, aby uczcić pamięć tego 33-letniego dusznickanina, który w 2007 r. po kilku miesiącach ciężkiej i nierównej bitwy przegrał walkę o życie. Artur był synem i bratem, sąsiadem i przyjacielem wielu mieszkańców Dusznik, miłośnikiem ziemi kłodzkiej, do której po studiach ciągle wracał, aby przemierzać rowerem ukocone górskie trasy. Złożył stronę internetową dla takich jak On pasjonatów rowerowych wędrowek. Żegnając się z bliskimi wyznał, że nie chce, by jego śmierć poszła na marne... Rodzina przy pomocy przyjaciół i znajomych zorganizowała więc dla Niego – FISHA – otwarty ma-



raton Jego imienia. Impreza ta zrodziła się więc z miłości do bliskiej osoby, a ludzie którzy w niej startują oddają hołd człowiekowi, którego życiową pasją stały się rowerowe wędrowki.

Każdy może przyczynić się do przeprowadzenia imprezy – czy to finansowo lub rzeczowo, czy jako wolontariusz. Zainteresowani proszeni są o

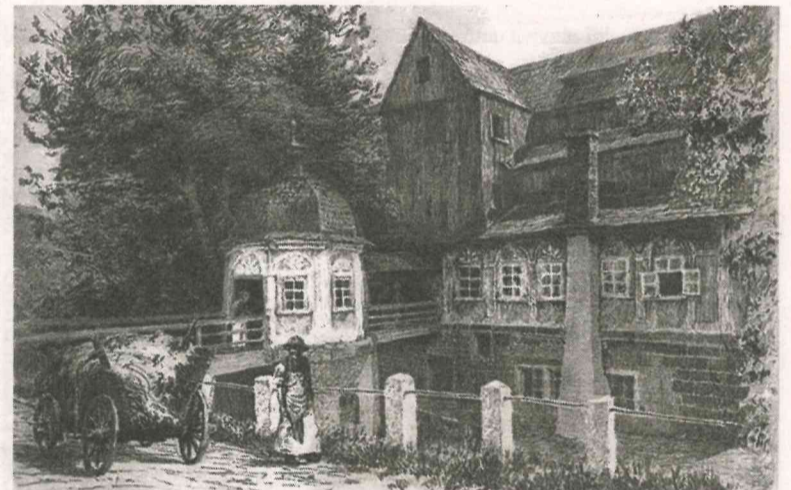
kontakt: tel. 507 094 886, aneta.augustyn1@gmail.com

Wszystkich pasjonatów kolarstwa górskiego zapraszamy do Zieleńca na start oraz na trasy. Zapisy na stronie zapisy.time2win.pl.

Agata Mikulewicz

## O tym, jak Duszniki papiernię kupowały

Burmistrz Dusznik wpadł na pomysł, by młyn papierniczy przenieść na teren uzdrowiska i przeznaczyć na kawiarnię lub schronisko młodzieżowe.



Widok młyna papierniczego od północnego zachodu przed pracami remontowymi zakończonymi w r. 1912

Wstrzymajcie się jednak z obraźliwymi postami na Facebooku, działa się to bowiem dawno temu – w 1936 r. Papiernia była wówczas własnością prywatną. Dlaczego zatem władze miasta snuły swoje plany?

Interes papierniczy upadł. Nierentowną produkcję ręczną wstrzymano w 1905 r. Nie pomogło zainstalowanie maszyny do wytwarzania tektury, ani produkcja papy. Carl Wiehr, właściciel, nie był w stanie utrzymać obiektu. A już od dłuższego czasu w kręgach krajoznawców, miłośników historii i architektury zdawano sobie sprawę z jego zabytkowej wartości. Od połowy XIX w. młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju (wówczas Bad Reinerz) był wymieniany w licznych przewodnikach turystycznych, a od początku XX stulecia – na łamach lokalnej prasy krajoznawczej i kulturalnej. Richard Konwiarz w wydanym w 1913 r. albumie przedstawiającym zabytki Śląska umiejscowił młyn wśród najcenniejszych zabytków techniki.

Podobnie jak w czasach współczesnych, możliwości wsparcia prywatnego właściciela zabytku ze środków publicznych były wówczas niewielkie. Jednak sytuacja papierni była na tyle kiepska, że w 1909 r. Wiehr zwrócił się o pomoc do ówczesnego konserwatora zabytków prowincji śląskiej Ludwi-

ga Burmistrza. Ten osobiście przybył do Dusznik, na miejscu zapoznał się z sytuacją i udzielił właścicielowi rad w zakresie możliwości pozyskania pomocy publicznej. Jednocześnie konserwator przedłożył Komisji do Spraw Badań i Zachowania Zabytków Śląska wnioski o udzielenie dotacji na konieczne prace remontowe.

Dofinansowanie przyznano na posiedzeniu w 1912 r. Kwota 500 reichsmarek (RM) pozwoliła na przeprowadzenie jedynie części koniecznych prac. Było to odnowienie elewacji i remont pokrytego drewnianym gontem dachu, połączony z rozbiórką komina. „Schlesien”, opiniotwórcze czasopismo zajmujące się sztuką i kulturą, skrytykowało usunięcie komina jako wartościowego dokumentu historii budowli, bowiem związany z nim piec ogrzewał dawniej masę, z której czerpano papier. Zaś odnowioną elewację uznano za zbyt jaskrawą.

Kolejną niewielką dotację, w kwocie 150 RM, na remont pokrytego gontem dachu młyna papierniczego przyznano w latach 1927–29. Carl Wiehr zdawał sobie sprawę, że nie przynosiła już dochodów papiernia to kula u nogi i pochłaniająca pieniądze studnia bez dna. Zaczął szukać możliwości zbycia nieruchomości.

ciąg dalszy na s. 7



XXXIV sesja Rady Miejskiej, 27.04.2017 r.

## Na jarmark zapraszamy

Obrady rozpoczęły się od wystąpienia dyrektora Dusznickiego Ośrodka Pomocy Społecznej Elżbiety Paluch, która przedstawiła radnym sprawozdanie z działalności jednostki wraz z roczną oceną jej zasobów. Następnie głos zabrala dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół Renata Brodziak, przedstawiając zebrany prezentację dotyczącą reformy szkolnej oraz planów rekrutacji na rok szkolny 2017/2018.

W kolejnym punkcie porządku obrad radni dyskutowali o organizacji imprez kulturalnych w sezonie letnim w Dusznikach-Zdroju. Podczas dyskusji wyjaśniła się kwestia organizacji Jarmarku św. św. Piotra i Pawła – zanim obecny dyrektor MOKiS objął stanowisko, zaginęło pismo od Caritasu, w którym organizacja ta zwracała się do MOKiS z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu imprezy, tj. udostępnienie sprzętu nagłaśniającego oraz płotków. Sprawa się wyjaśniła i mimo że Jarmark nie był wymieniony w kalendarzu roboczym imprez letnich, to jednak odbędzie się z pomocą MOKiS oraz gminy.

Podczas sesji radni przyjęli uchwały w następujących sprawach:

- zmiany uchwały nr XXXIII/185/17 w sprawie przejęcia od Województwa Dolnośląskiego letniego i zimowego utrzymania odcinka drogi wojewódzkiej nr 389 w granicach administracyjnych Gminy Miejskiej Duszniki-Zdrój;

- zmiany uchwały nr XXVIII/155/16 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju z dnia 30 listopada 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia gmin Duszniki-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Polanica-Zdrój i Szczytina;

- zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy Duszniki-Zdrój na rok 2017;

- wieloletniej dzierżawy nieruchomości położonej w Dusznikach-Zdroju;

- zasad i trybu przeprowadzania konsultacji społecznych;

- przeprowadzania konsultacji społecznych dot. zmiany nazw ulic Karola Świerczewskiego i Hanki Sawickiej;

- rozpatrzenie skargi na działalność Burmistrza Miasta Duszniki-Zdrój



## Jak wybrać się na rowerową wycieczkę nie mając roweru

Wokół Duszniki rozciąga się sieć szlaków rowerowych. Brak własnych dwóch kółek nie jest przeszkodą, by z nich skorzystać. Dla wszystkich spragnionych emocji rowerowej turystyki Miejski Ośrodek Kultury i Sportu uruchomił wypożyczalnię rowerów.

Wypożyczalnia działa od początku czerwca. Zlokalizowana jest na dusznickim Rynku. Do dyspozycji są dwa rowery miejskie oraz cztery rowery górskie – w różnych rozmiarach. Wszystkie formalności związane z wypożyczeniem należy załatwić w Biurze Informacji Turystycznej w godzinach: pon. – sob. 10:00 – 17:00, ndz. 10:00 –

15:00. Koszt wypożyczenia roweru to 25 zł za dobę. Przy dłuższym czasie wypożyczenia opłata będzie odpowiednio niższa. Do każdego wypożyczonego roweru dodajemy nieodpłatnie kask oraz zapieczętowane.

Rowery można wypożyczać i oddawać również w Hali Sportowej przy ul. Sportowej 2a. Zachęcamy wszystkich do skorzystania z oferty MOKiS. Rower to świetny sposób, aby zwiedzić Duszniki-Zdrój i okolice, aktywnie spędzić czas oraz odkryć dotąd nieznaną miejsc. Serdecznie Zapraszamy!

Piotr Szewczyk

Robótki ręczne wracają do łask?

## Nie święci garnki lepią

W czasach, kiedy handel oferuje nam niezmierny wybór gotowych wyrobów w każdej dziedzinie, pomysł, by wykonać własnoręcznie np. prezent dla bliskiej osoby wyda się wielu dość zaskakujący. Tymczasem są jeszcze wśród nas osoby, które kultywują już niemal zapomniane tradycje rękodzielnicze. Jedną z nich jest duszniczanka Krystyna Cieślak.



Jak zaczęła się pani przygoda z rękodziełem?

– Jako mała dziewczynka nauczyłam się robić na szydełku, co wówczas nie było jakąś nadzwyczajną sztuką. W sklepach nie było za wiele i każda mama dziergała coś dla siebie i swoich dzieci. Wtedy rękodzieła można było również nauczyć w szkole. Podczas zajęć praktyczno-technicznych nabywaliśmy wiele pożytecznych umiejętności. Między innymi właśnie szycia, haftowania, szydełkowania czy robienia na drutach. Co prawda, nie każdy uczeń wykazywał w tych dziedzinach zdolności, jednakże każdy próbował swoich sił i starał się jak potrafił. Dziś w sklepach można kupić praktycznie wszystko gotowe, a umiejętności manualne zanikają, są rzadkością. Szkoda.

Która z umiejętności sprawia pani największą frajdę?

– Szydełkowanie. Polega ono na przeciąganiu nitki, oczko po oczku, za pomocą dużej igły z haczykiem na końcu. Robię też trochę na drutach oraz wyszywam. Moim ulubionym stylem jest haft krzyżykowy. Jest przepiękny, ale jednocześnie bardzo czasochłonny. Poza tym stosuję różne metody i techniki ozdabiania. Dziś mamy tyle różnych możliwości, łatwy dostęp do gotowych półfabrykatów, dobre i niedrogie narzędzia, różnego rodzaju kleje, farby i lakiery. Wystarczy tylko odrobina wyobraźni, chęci oraz wolnego czasu i każdy ma możliwość stworzenia swoich własnych, niepowtarzalnych dzieł. Jedynym ograniczeniem jest tak naprawdę tylko nasza wyobraźnia.

Ile czasu poświęca pani na swoje hobby?

– Przeważnie kilka godzin dziennie. Myślę, że jest to dużo lepsze wykorzystanie czasu, niż gry komputerowe czy oglądanie telewizji. Niektóre dzieła wymagają znacznie więcej czasu, niż inne. Zdarza się, że na jedno poświęcam dni, a niekiedy nawet tygodnie. Kiedy coś mnie zainspiruje, to

chcę jak najszybciej zacząć realizować nowy pomysł. W związku z tym niektóre prace wykonuję długimi godzinami, bez przerwy, aby nie rozwlekać ich w czasie.

A te inspiracje, skąd się biorą?

– Z życia codziennego. Otaczająca nas przyroda jest szczególnym ich źródłem. Podczas spacerów po okolicy znajduję przedmioty, które do czegoś mogą mi się przydać. Na przykład nietypowe korzenie, kamyczki, gałązki czy nawet drewniane wiórki, powstałe podczas cięcia drzewa. Takie rzeczy szczególnie fajnie sprawdzają się podczas robienia stroików. Staram się nie powielać innych twórców. Każdy projekt, jaki tworzę, to indywidualny pomysł, zrodzony w mojej głowie. Każda rzecz ma swój niepowtarzalny wzór i charakter. Jedynym wyjątkiem są serwetki – te robię z gotowych wzorów. Ostatnio robię bardzo dużo, głównie drobnych rzeczy – takich, które powstają w kilka godzin. Chyba najbardziej lubię wykonywać zabawki i to właśnie szydełkiem. Uważam to za świetną rozrywkę. Potem jeszcze trzeba stworzyć jakieś „ubranie” dla nowo powstałej zabawki i gotowe – jedyny i niepowtarzalny egzemplarz. Drugiego takiego samego już nawet nie zrobię, bo – jak wspominałam – wszystkie pomysły czerpię z głowy i nie zapisuję wzorów. W zasadzie szkoda mi na to czasu. Z reguły tworzę rzeczy na indywidualne zamówienia. Ale zdarzają się chwile, że wpadnie mi do głowy jakiś pomysł i nie mogę się wtedy oprzeć pokusie stworzenia czegoś dla siebie.

Czy ma pani swoje ulubione dzieło, albo takie, z którego jest pani najbardziej dumna?

– Nie mam jedynej najbardziej ulubionej pracy. Każdą jest wyjątkowa i każdą na swój sposób lubię. Nie przepadam natomiast za wykonywaniem tych samych rzeczy wielokrotnie, na przykład aniołków czy gwiazdek na choinkę. Obecnie pracuję nad dosyć sporym dziełem. Mianowicie wyszywam nasz dusznicki młyn papierniczy

haftem krzyżykowym. Jest to niesamowicie żmudne i pracochłonne dzieło, ponieważ na jeden centymetr kwadratowy muszę zrobić 49 krzyżyków, co oznacza, że trzeba wbić igłę około stokrotnie. Obraz powstaje dość nietypowo, bo na drobnej siatce budowlanej. Skomponowany będzie w odcieniach czerni i bieli. Jest to naprawdę trudna i wymagająca praca, ale efekt końcowy będzie wspaniały. Już teraz jestem z niej bardzo dumna.

Co poradziłaby pani początkującym amatorom, a może i amatorom rękodzieła?

– Oczywiście, zachęcam wszystkich do spróbowania swoich sił w przeróżnych dziedzinach rękodzieła. Tego typu hobby gwarantuje mnóstwo satysfakcji, bo efekty końcowe wywołują uśmiech nie tylko na naszej twarzy, ale również u osób, które te dzieła oglądają. Poza tym tego typu rzeczy to świetny pomysł na prezent, a jak wiadomo ręcznie wykonany podarek cieszy podwójnie. W dzisiejszych czasach inspiracje oraz wiedzę można czerpać z internetu. Jest to skarbnica wiedzy jeśli chodzi o różne techniki i metody. Dostępnych jest tysiące filmików i poradników, które w praktyczny sposób mogą nas nauczyć dosłownie każdej dziedziny rękodzieła. Sama pewnie jeszcze sięgnę po nową wiedzę. Zainteresowały mnie ostatnio drewniane miniaturowe domki, mebelki czy laleki. Podejrzewam, że już niebawem zagłębię się w tego typu wyrobach.

Początkujący powinni wziąć pod uwagę, że każde hobby czy pasja wiąże się niestety z nakładami finansowymi. Im bardziej skomplikowane zajęcie, tym koszty są większe. Dlatego zanim zaangażujemy się w coś, proponuję przemyśleć co dokładnie chcemy robić i w tej dziedzinie się ukierunkować. Najlepiej jest zacząć od prostych rzeczy i stopniowo rozwijać swoje umiejętności. Ja na pewno nie stanę w miejscu. Kto wie, jakich nowych technik zdołam się jeszcze nauczyć...

rozmawiał  
Piotr Szewczyk



# Nie samą zimą Zieleniec żyje!

Gdy spytać kogokolwiek o pierwsze skojarzenie ze Zielemcem, odpowie – narty. Jednakże Zieleniec ma wiele do zaoferowania również w sezonie letnim. Niesamowite widoki i górskie powietrze sprawiają, że chwile spędzone w tej części Dusznik-Zdroju dodają energii i wywołują pozytywne emocje.



Warto zatem odwiedzić to miejsce, gdy stopnieje już ostatni śnieg i Zieleniec się zazieleni. Miłośnicy aktywnego wypoczynku znajdą wokół kilometrów szlaków. Z jednej strony Góry Orlickie – dla mniej wprawnych, jak i młodszych fanów górskich wędrówek, oferujące wspaniałe widoki. Przy lepszej widoczności z Ziełca i okolic często można dostrzec Śnieżkę i Śnieżnik. Z drugiej zaś strony Góry Bystrzyckie – pokryte lasami i przecinane duktami – kryją w sobie wiele atrakcji, a nawet tajemnic.

Jednakże okolice Ziełca to nie tylko piesze wędrówki. Wybierając się tu, warto pamiętać o zabraniu ze sobą roweru. Nie ma znaczenia, czy jest to rower górski czy szosowy. Każdy amator kolarstwa znajdzie tu coś dla siebie. Długie asfaltowe trasy oraz górzyste szlaki mtb łączą wszystkie malownicze zakątki Ziemi Kłodzkiej.

Marzycie o odpoczynku w ciszy, spokoju i bez nadmiernego wysiłku? Bez obaw! Zieleniec również o was nie zapomina! Znajdziecie tutaj stre-

fę SPA oraz położone najwyżej w Polsce pole do disc golfa. Kto nie miał jeszcze styczności z tym sportem – koniecznie musi to nadrobić!

Dużą atrakcją Ziełca są koleje linowe, które umożliwią szybkie i łatwe dotarcie na szczyt pasma Gór Orlickich oraz do czeskiego schroniska Masarykova Chata. Koleje są przystosowane do przewozu rowerów. Letni rozkład jazdy „Nartorama Skyway Express” oraz „Gryglówki” prezentuje się następująco:

## Kolej „Gryglówka”

maj, czerwiec – weekendy i święta w godzinach 9:00 – 17:00  
lipiec, sierpień – codziennie w godzinach 9:00 – 17:00

## Kolej „Nartorama Skyway Express”

maj, czerwiec – weekendy w godzinach 10:00 – 18:00  
lipiec, sierpień – codziennie w godzi-

nach 10:00 – 18:00  
wrzesień – weekendy w godzinach 10:00 – 18:00

## Cennik prezentuje się następująco:

Kolej „Gryglówka” i „Nartorama Skyway Express”

Bilety normalne:  
jednorazowy wjazd lub zjazd: 10 zł  
wjazd i zjazd: 16 zł  
Bilety ulgowe:  
jednorazowy wjazd lub zjazd: 8 zł  
wjazd i zjazd: 12 zł

Mieszkańcom Dusznik-Zdroju – za okazaniem dowodu osobistego, oraz dla gościom przebywającym w Dusznikach-Zdroju – za okazaniem potwierdzenia opłaty uzdrowskiej lub biletu z koleżki turystycznej „Dusznicki Express”, kolej „Gryglówka” przysznaje 50% rabatu.

## Tej wystawy nie zobaczysz nigdzie indziej w Polsce

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju już po raz trzeci prezentuje prace członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Czerpalników i Artystów Papieru (IAPMA). Tym razem są to miniaturowe obiekty artystyczne wykonane z papieru.

Na wystawie „Papierowe inspiracje” prezentowane są prace 39 artystów z 16 krajów i aż pięciu kontynentów! Wśród nich dzieła dwóch Polek – Magdaleny Soboń i Mirosławy Truchty-Nowickiej. Artysci tworzą w różnych technikach, ale wszystkich łączy wspólne tworzywo – papier. Zdumiewa różnorodność form i twórczej pomysłowości autorów.

Wystawa ta została przygotowana z okazji 30-lecia powstania IAPMA i jest

ekspozycją wędrującą. Pokazywana była już w Niemczech, Francji, Bułgarii, Austrii, a dalsza jej ekspozycja planowana jest we Włoszech, Hiszpanii i na Cyprze.

IAPMA – International Association of Hand Papermakers and Paper Artists (Międzynarodowe Stowarzyszenie Czerpalników i Artystów Papieru) jest wiodącą światową organizacją skupiającą wytwórców papieru ręcznie czerpanego oraz artystów sztuki papieru. Została założona w niemieckim Düren w 1986 r., kiedy papier jako środek artystycznego wyrazu był zdecydowanie mniej znany niż dzisiaj. Działalność stowarzyszenia ogniskuje się na funkcjonowaniu papieru jako formy artystycznego wyrazu i jako współczesnego artystycznego medium. W prze-

strzeni zainteresowań organizacji jest także historia papieru oraz jego wytworzenie.

Wystawę „Papierowe inspiracje” można oglądać w młynie papierniczym w Dusznikach-Zdroju od początku czerwca do końca lipca 2017 r. Jej uroczysty finał odbędzie się 29 lipca. Jest to jedyna ekspozycja wystawy w Polsce.

Bądźcie gotowi na więcej mocnych wrażeń artystycznym w tym roku. W przygotowaniu duża retrospektywna wystawa prac Władysława Kolbusza. Ponadto czeka nas otwarcie nowej muzealnej sali poświęconej wyłącznie sztuce papieru. Szczegóły wkrótce.

inf.  
Muzeum Papiernictwa

## Pierwszy Złot Żuka w Dusznikach

Żuk, nysa – dla większości to jedynie auta dostawcze produkowane w czasach PRL-u. Jednak dla niektórych to całkiem współczesna pasja połączona z ciężką pracą. Dzięki tym drugim będziemy mieli okazję cofnąć się w czasie o kilkadziesiąt lat...

Na terenie kempingu Agrocamp (Ślósów 2) w piątek 23 czerwca rozpocznie się I Złot Żuka. Będzie można zobaczyć samochody przywrócone do życia przez ich miłośników – właścicieli wkładających w renowację pojazdów wiele serca i wysiłku. Dla młodszych będzie to żywa lekcja historii polskiej motoryzacji, dla starszych – okazja do wspomnienia młodszych lat.

Organizatorzy przygotowują liczne atrakcje oraz konkursy. Na sobotni wieczór 24 czerwca zaplanowali ognisko dla uczestników oraz „Żuk party”. Natomiast w niedzielne południe będziemy mogli podziwiać wciąż żywe a leciwe żuki pod halą sportową przy ul. Sportowej. Nie przegapcie!

Jeśli ktoś z czytelników jest posiadaczem takiego pojazdu lub choćby tylko



I OGÓLNOPOLSKI ZŁOT ŻUKA  
DUSZNIKI ZDRÓJ 23-25 CZERWCA 2017



ich miłośnikiem, może zostać uczestnikiem imprezy. Zapisy przyjmowane są na stronie [www.wrak-race.pl](http://www.wrak-race.pl), na adres e-mail [info@wrak-race.pl](mailto:info@wrak-race.pl) lub telefonicznie: 576-132-328.

## Ptasia dieta nie mniej ważna niż nasza



Często dokarmiamy zimą kaczki – bo zimno, bo nie mają co jeść, bo zostaje nam chleb, którego przecież nie wyrzucimy. W naszej kulturze chleb jest czymś, co szanujemy i do kosza nie wkładamy. Dlatego również latem często widać rodziny z dziećmi, które wrzucają kaczuchom chleb do rzeki, do stawu, wykładają na brzegu... O ile dla nas dokarmianie tych ptaków jest czymś przyjemnym – im samym przynosi zaważyczą więcej szkody niż pożytku.

Zdecydowana większość gatunków chleba jest dla nich zwyczajnie szkodliwa, a białe pieczywo wyrządza im największą szkodę, przyczyniając się fatalnego schorzenia o nazwie „anielskie skrzydło”. W efekcie lotki ptaków odstają z powodu deformacji ostatniego stawu skrzydła. Niestety, nie istnieją żadne metody leczenia tego schorzenia. W zaawansowanym stadium ptak przestaje latać i w konsekwencji umiera. Zła dieta, ze zbyt wysoką zawartością białek i węglowodanów, przy zmniejszonej ilości witamin, doprowadza do nieodwracalnych skutków.

Dokarmiając ptactwo pieczywem, przyzwyczajamy je ponadto do nie naturalnego dostępu do pożywienia,

a w konsekwencji ptaki przestają je zdobywać samodzielnie. Ich dieta zaczyna być uboga, monotonna, co w rezultacie odbija się niekorzystnie na ich zdrowiu.

Jednorazowe dokarmianie kaczek nie jest tragiczne w skutkach, ale jeśli jednego dnia dostaną taki niewłaściwy posiłek kilkakrotnie, to z pewnością nie będzie dla nich dobre.

Kaczki i łabędzie zdecydowanie lepiej jest dokarmiać pokrojonymi w drobną kostkę warzywami, jak np. biała kapusta czy marchewka, zbożami, pestkami słonecznika, czy ugotowanymi kaszami typu pęczak. Pamiętajmy, aby te produkty nie były solone. Nie wrzucamy pokarmów do stawów, czy jezior, bo ma to negatywny wpływ na ich faunę i florę. Jedzenie rozsypujemy na brzegu i najlepiej jest to robić tylko wtedy kiedy temperatura na powierzchni jest niska. W okresie kiedy ptaki mają dostęp do naturalnych źródeł pokarmu, nie dokarmiamy ich. Jeśli przyzwyczajają się do łatwego dostępu do jedzenia, to same nie dadzą sobie potem rady, bo instynkt zdobywania pokarmu będzie uśpiony.

Agata Mikulewicz



# Przystanek Niepodległość

Trzecia edycja festiwalu rozpocznie się w piątek 23 czerwca. To wydarzenie patriotyczno-kulturalne tworzą przede wszystkim ludzie. W tym roku festiwal odwiedzą m.in.: wiceminister obrony narodowej Michał Dworczyk, prof. Tomasz Panfil, prof. Krzysztof Szwagrzyk, Dorota Kania, poseł Jacek Świat, Tadeusz Płużański, Ewa Stankiewicz oraz Glen Jorgensen. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Bazą tegorocznej edycji Festiwalu będzie Duszniki Arena, Hotel & Browar Jamrozowa Polana oraz Teatr Zdrojowy im. F. Chopina. Przystanek Niepodległość to prelekcje wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki, a także debaty dziennikarzy i publiczności, dotyczące problemów politycznych i publicznych. To również koncerty i spektakle związane z tematyką naszego kraju i patriotyzmu. Podczas całego festiwalu w „Patriotycznej Księgarni” będzie możliwość kupna książek autorstwa obecnych na Przystanku dziennikarzy, a także płyt z muzyką patriotyczną. Harmonogram wydarzenia prezentuje się następująco:

## Dzień pierwszy

**14:00 – 15:00 Duszniki Arena** – Zwiędzanie wystaw oraz Centrum Polskiego Biathlonu w Dusznikach-Zdroju na Jamrozowej Polanie. Spotkanie z burmistrzem Miasta Duszniki-Zdrój Piotrem Lewandowskim.

**15:00 – 15:30 Duszniki Arena** – uroczyste otwarcie wydarzenia. Powitanie gości przez organizatorów. Modlitwa do Matki Bożej Ostrobramskiej. Prezentacja Tryptyku „Święci i Błogosławieni Ziemi Kłodzkiej” – Jarosław Radomski; Pieśń o J. Piłsudskim – „Przystanek Niepodległość” – wyk. Wojciech Rohatyn-Popkiewicz.

**15:30 – 16:20 Duszniki Arena** – audycja Antoniego Trzmiela „Co tam bzyka w polityce”. Piotr Wawrzyk, Paweł Badzio, Tomasz Kolanek, Paweł Piekarczyk.

**16:20 – 18:45 Duszniki Arena** – panel: Dziedzictwo kulturowe na Kresach. Kultura wyklęta, kultura utraczona. Projekcja filmów: „Z Wilna do nieba”, reż. Mirosław Krzyszkowski, „Cmentarz Orłąt” – reż. Bogusław Dąbrowa – Kostka, Maciej Świrski, min. Michał Dworczyk, prof. Sylwester Porowski, Bogusław Dąbrowa-Kostka. Prowadzenie – Antoni Trzmiel.

**20:30 – 22:00 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – koncert Lecha Makowieckiego, zespół Zayazd.

**22:10 – 22:30 Hotel & Browar Jamrozowa Polana** – nocne Polaków rozmowy przy grillu.

## Dzień drugi

**9:15 – 11:15 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – Salon Dziennikarski – prowadzenie Antoni Trzmiel. Uczestnicy: Witold Gadowski, Adam Borowski, Adrian Stankowski, Paweł Piekarczyk.

**11:30 – 12:15 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – koncert Grupy 44. Wojciech Rohatyn-Popkiewicz, Urszula Milewska, Inna Kamaryan, Sławomir Krysa.

**12:30 – 14:00 Duszniki-Zdrój** – Bezpieczeństwo Polski. Piotr Wawrzyk, ks. Tomasz Jegierski, Witold Gadow-

**III festiwal Przystanek NIEPODLEGŁOŚĆ**  
Duszniki-Zdrój - Szczytna, 23 - 25 czerwca 2017  
wykłady • debaty • koncerty

**23.06 - piątek**  
14:00 Zwiędzanie wystaw  
15:00 Uroczyste otwarcie  
16:20 Panel: „Co tam bzyka w polityce”  
18:45 Projekcja filmów

**24.06 - sobota**  
09:15 Salon Dziennikarski  
11:30 Koncert Grupy 44  
12:30 Panel: „Bezpieczeństwo Polski”  
14:00 Wzrost i upadek  
15:30 Wzrost i upadek  
16:45 Koncert zespołu Zayazd  
17:00 Spektakl „Święci i Błogosławieni Ziemi Kłodzkiej”  
18:45 Szczytna: koncert zespołu CONTRA MUNDUM

**25.06 niedziela**  
09:00 Spektakl – czy pogrzebana prawda?  
11:30 Z domu niewoli – musical  
12:30 Koncert „Legiony Piłsudskiego”  
14:00 Wzrost i upadek  
15:00 Wzrost i upadek

ski, Przemysław Wojciechowski. Prowadzenie Tomasz Panfil.

**14:00 – 15:00 Muszla koncertowa w Parku Zdrojowym** – występ Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Poznania.

**15:00 – 15:45 Park Zdrojowy w Dusznikach-Zdroju** – wojskowa grochówka.

**15:45 – 16:45 Muszla koncertowa w Parku Zdrojowym** – koncert Pawła Piekarczyka.

**17:00 – 18:15 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – Społeczny Trybunał Narodowy. Wprowadzenie prof. Krzysztof Szwagrzyk, Tadeusz Płużański, Adam Kalita, prok. Andrzej Witkowski. Prowadzenie prof. Tomasz Panfil.

**20:30 – 22:00 Szczytna** – koncert zespołu Contra Mundum.

**22:30 – 23:30 Hotel & Browar Jamrozowa Polana** – nocne Polaków rozmowy przy grillu.

## Dzień trzeci

**9:00 – 11:00 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – panel dyskusyjny: Smoleńsk – czy pogrzebana prawda? Ewa Stankiewicz, Glen Jorgensen, Piotr Walentynowicz, Jacek Świat, Adam Borowski, Grzegorz Wierchołowski. Prowadzenie Dorota Kania.

**11:30 – 12:30 Teatr Zdrojowy im. F.**

Chopina – monodram „Z domu niewoli” – Polski Teatr Ludowy we Lwowie – oparty na prozie i poezji Beaty Obertyńskiej, reż. Zbigniew Chrzanowski, wyk. Elżbieta Lewak.

**12:30 – 13:00 Teatr Zdrojowy im. F. Chopina** – zakończenie wydarzenia Przystanek Niepodległość.

**13:30 – 14:30 kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa** – Msza św. koncelebrowana w intencji Ojczyzny i uczestników „Przystanku Niepodległość” pod przewodnictwem JE Biskupa Ignacego Deca.

Dodatkowo podczas trwania Przystanku Niepodległość w dusznickim Parku Zdrojowym będzie można obejrzeć pokaz statyczny sprzętu wojskowego i wyposażenia, zorganizowany przez 22. Karpacki Batalion Piechoty Górskiej z Kłodzka, oraz wystawy: Tryptyk „Święci i Błogosławieni Ziemi Kłodzkiej” – autor Jarosław Radomski, Oddziały Łupaszkki – Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, Kwatery więzienne Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu – Stowarzyszenie Odra Niemen i IPN Oddział Wrocław, Wolność - Solidarność – Niepodległość – autor Stanisław Wesołowski oraz „Legiony Piłsudskiego” – autor Adam Borowski.

# XII Jarmark Św. Piotra i Pawła

24 czerwca odbędzie się Jarmark Św. Piotra i Pawła. To już dwunasta edycja tego wydarzenia.

A wszystko zaczęło się w 2005 roku wtedy to Parafialny Zespół Caritas w Dusznikach-Zdroju zorganizował festyn z okazji Dnia Dziecka, po którym zrodził się pomysł na stworzenie Jarmarku. Miał on, zgodnie ze średnio-wieczną tradycją, odbywać się każdego roku w stałym terminie przy okazji odpustu w Parafii Św. App. Piotra i Pawła. I tak też się stało – od roku 2006 w każdą ostatnią sobotę czerwca wyprawiamy święto imienia naszych patronów.

Każda edycja Jarmarku jest nieopłatna. Wszystko to dzięki naszym wolontariuszom, którzy przez wiele miesięcy poświęcają swój wolny czas, by przygotować to wyjątkowe wydarzenie. Robią to nieodpłatnie, z własnego przekonania o tym, by dać innym z siebie coś więcej. By przez ten jeden dzień mieszkańcy i turyści mogli celebrować bycie razem. I by zebrać fundusze na kolejne, organizowane przez dusznicki Caritas akcje.

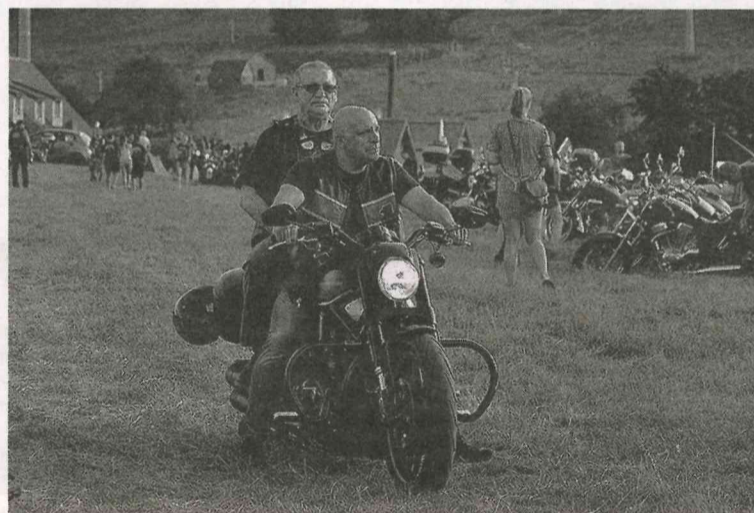
Jarmark to dar dla mieszkańców, którzy – zakupując ciasta, potrawy czy losy na loterii fantowej – przekazują

część swojego serca dla tych, którzy potrzebują wsparcia. To dzięki Wam, drodzy mieszkańcy i turyści, w ciągu ostatnich lat na wakacje wyjechało ponad 350 dusznickich dzieci, wyremontowaliśmy i utrzymujemy środowiskową świetlicę „Barka”, 6 grudnia Św. Mikołaj obdarowuje dzieci prezentami, a ponad 200 rodzin przeżywa piękne i godne Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. To tylko część dobra, jakie dzięki Wam mogliśmy przekazać innym.

Z tego miejsca zapraszamy na tegoroczny Jarmark, 24 czerwca od godziny 14:00 na dusznickim Rynku. W programie: występy zespołów folklorystycznych i młodzieżowych, przedstawienie dusznickich Przedszkolaków, pokaz naukowy, konkurs wiedzy o Jarmarku i loteria fantowa (z atrakcyjnymi nagrodami), stoiska gastronomiczne i handlowe, a około godziny 19:00 wystąpi gwiazda wieczoru – zespół „Anastasis”. Nie może Was zabraknąć!

Skarbnik  
Parafialnego Zespołu Caritas  
w Dusznikach-Zdroju  
Jolanta Rymarczyk

# Kolejne spotkanie miłośników motocykli w Dusznikach



Zieleniec znany jest głównie amatorom białego szaleństwa. Zimą jest to miejsce, gdzie na wyciągach królują narciarze i snowboardziści. Jednakże w lipcu na trzy dni zmieni się w motocyklową stolicę ziemi kłodzkiej!

Duszniki-Zdrój przyciągają coraz więcej pasjonatów dwóch kółek. W dniach 21-23 lipca odbędzie się tu piąta już edycja Międzynarodowego Zlotu Motocyklowego. Park motocykli ulokowany będzie na głównym parkingu w Zieleniecu. Organizatorzy zapewniają wszystkim uczestnikom duże pole namiotowe z zapleczem sanitarnym. Rozciągają się stamtąd zapierające dech w piersiach widoki.

Cała impreza odbędzie się pod znakiem zabawy, integracji motocyklowej braci, a także dobrej muzyki. Podczas zlotu odbędą się koncerty zespołów rockowych, pokazy sztucznych ogni oraz konkurencje zlotowe z nagrodami. Dla uczestników zorganizowany

będzie również Grill & Bar. Dodatkową atrakcją będzie możliwość skorzystania – w taryfie ulgowej – z kolejki linowej „Gryglówka”, za pomocą której można dostać się na szczyt Gór Orlickich, skąd warto udać się na kilkunastominutowy spacer do czeskiego schroniska Masarykova Chata.

Każdy uczestnik w ramach opłaty za udział w zlocie otrzyma znaczek, naszywkę, naklejkę, miejsce na polu namiotowym oraz informator. Bilety będzie można nabyć online, jak również przed bramą wjazdową w dniu zlotu. Dla wszystkich mieszkańców Dusznik-Zdroju, chcących wziąć udział w imprezie, dostępne będą bilety w cenie 10 zł. Więcej informacji można znaleźć na stronie [www.motozloty.pl](http://www.motozloty.pl) lub pod numerem tel. 603 281 767. Zapraszamy serdecznie wszystkich miłośników dobrej zabawy oraz pięknych motocykli!

[inf.motozloty.com](http://inf.motozloty.com)



# Aktywny wypoczynek na trasach Zielonej Ścieżki Zdrowia

Rosnąca popularność aktywnego spędzania wolnego czasu oraz rozwój sportów outdoorowych przyczyniły się do powstania Zielonej Ścieżki Zdrowia. Jest ona elementem szerokiej oferty sportowo-turystycznej miasta.

Zielona Ścieżka Zdrowia została podzielona na dwie części: małą i dużą pętlę. Mała pętla, z dziesięcioma drewnianymi stanowiskami, została zlokalizowana na miejscu dawnej ścieżki zdrowia w Parku Leśnym. Duża pętla, wyposażona w dziesięć stanowisk siłowni zewnętrznej, połączyła centrum miasta z Podgórzem oraz małą pętlą. Zestawy ćwiczeń na poszczególnych stanowiskach są tak przygotowane, aby każdy, kto zechce korzystać z Zielonej Ścieżki Zdrowia, mógł samodzielnie wykonywać ćwiczenia – bez względu na wiek, płeć i stopień wytrenowania organizmu. W połączeniu z nieodległym obiektem Duszniki Arena powstał zatem kompleks rekreacyjno-sportowy, umożliwiający uprawianie różnych form aktywnego wypoczynku oraz dyscyplin sportowych, począwszy od biathlonu przez narciarstwo biegowe, nordic walking, kolarstwo, nartorolki, wrotki i kulturystkę.

Zielona Ścieżka Zdrowia umożliwiła jej użytkownikom poprawę kondycji i zdrowia fizycznego. Jej stanowiska rozlokowane w trzech miejscach na terenie miasta Duszniki-Zdrój.

## Lokalizacja I

– nieopodal centrum miasta, obok toru wrotkarskiego przy Alei Chopina. Stanowi element dużej pętli Zielonej Ścieżki Zdrowia. Znajduje się tu pięć stanowisk. Urządzenia, które tu umieszczono, pozwalają na wykonywanie ćwiczeń pobudzających układ krążenia, stąd polecane są wszystkim grupom wiekowym, a zwłaszcza osobom po 50. roku życia. Znajdziemy tu urządzenia:

- wioślarsz – służy aktywizacji wszystkich partii mięśni i poprawa wydolności organizmu;
- twister – wahadło – umożliwia ćwiczenie mięśni brzucha i talii oraz usprawnia zmysł równowagi, pomaga także trenować partie mięśniowe dolnych części ciała;
- orbitrek – do treningu ogólnorozwojowego, imituje wykonywanie joggingu;
- drabinka – podciąg do nóg – umożliwia wykonywanie ćwiczeń rozciągających i wzmacniających mięśnie rąk, a także pozwala na wykonywanie ćwiczeń wzmacniających mięśnie kończyn górnych, ud oraz brzucha i grzbietu.



gających i wzmacniających mięśnie rąk, a także pozwala na wykonywanie ćwiczeń wzmacniających mięśnie kończyn górnych, ud oraz brzucha i grzbietu.

## Lokalizacja II

– teren Parku Leśnego (dawne ścieżki zdrowia). To trasa małej pętli Zielonej Ścieżki Zdrowia. Umieszczono tu urządzenia drewniane, umożliwiające wykonywanie wielu ćwiczeń sprawnościowo-siłowych. Są to:

- równoważnia na sprężynach i na podporach, która pomaga ćwiczyć zmysł równowagi;
- slalom – do usprawniania koordynacji ruchowej;
- przeszkoki – do treningu mięśni nóg i zmysłu równowagi;
- drabinka skośna – ćwiczenie mięśni rąk, zmysłu równowagi oraz po-

- prawa koordynacji ruchowej;
- kółka akrobatyczne – ćwiczenie mięśni rąk;
- poręczce – trening mięśni rąk oraz zmysłu równowagi;
- drążki akrobatyczne – ćwiczenia sprawnościowe;
- ławka do brzuszaków – ćwiczenie mięśni brzucha;
- belka do przewrotów.

## Lokalizacja III

- na terenie Parku im. mjr. pilota Czecha Nowackiego, nieopodal Czarnego Stawu. To część dużej pętli Zielonej Ścieżki Zdrowia i jej punkt końcowy. W tym miejscu można skorzystać z:
- prasy nożnej, czyli urządzenia pozwalającego trenować mięśnie kończyn dolnych;
- ławki, na której można wykonać trening mięśni brzucha;

- prostownika pleców, który służy do treningu mięśni grzbietu;
- wyciągu górnego oraz wyciskania siedząc, pozwalających na trening górnych partii mięśni.

Przypomnijmy, że Zielona Ścieżka Zdrowia powstała w ramach projektu „Przekraczamy granice”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007-2013, oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Glacensis.

Więcej informacji na temat Zielonej Ścieżki Zdrowia można znaleźć na stronach duszniki.pl oraz visitduszniki.pl

Piotr  
Cisakowski

## Kalendarium wydarzeń w regionie

### Duszniki-Zdrój

17.06.2017 (sob.) godz. 20:00  
Koncert Andrzeja Dąbrowskiego  
Teatr Zdrojowy im. F. Chopina,  
bilety 30 zł

22.06.2017 (czw.) godz. 16:00  
Występ Grupy Teatralnej Miesz-Masz  
Teatr Zdrojowy im. F. Chopina,  
wstęp wolny

24.06.2017 (sob.)  
Jarmark Św. Piotra i Pawła  
Rynek w Dusznikach-Zdroju,  
wstęp wolny

25.06.2017 (ndz.) godz. 12:00  
Zlot Żuka  
Hala Sportowa, ul. Sportowa 2a,  
wstęp wolny

30.06.2017 (pt.) godz. 15:30  
Koncert Andrzeja Włodarczyka  
„Na Organach Hammonda”  
Teatr Zdrojowy im. F. Chopina,  
wstęp wolny

### Polanica-Zdrój

17.06.2017 (sob.) godz. 14:00  
Cykl spotkań i warsztatów  
„Góry w górach”  
Teatr Zdrojowy w Polanicy-Zdroju,  
wstęp wolny

17.06.2017 (sob.) godz. 19:00  
„Opowieści z pięciu stron świata”  
– spotkanie z podróżnikiem  
Michałem Cessansem  
Teatr Zdrojowy w Polanicy-Zdroju,  
wstęp wolny

18.06.2017 (ndz.) godz. 15:00  
„W krainie uśmiechu”  
– koncert muzyki klasycznej  
Muszla Koncertowa  
wstęp wolny

20.06.2017 (wt.) godz. 10:00  
Bieg w ramach projektu  
„Postaw na Sport”  
Tor saneczkowy „Góralka”,  
wstęp wolny

23.06.2017 (pt.) godz. 17:00  
Zwierzoz-Zdrój  
Park Zdrojowy w Polanicy-Zdroju,  
wstęp wolny

29.06.2017 (czw.) godz. 19:00  
Koncert organowy  
Kościół WNM w Polanicy-Zdroju,  
wstęp wolny

## Żegnaj szkoło, witaj przygodo. Wakacje czas start!

Nareszcie. Czas spotkań i zabaw na świeżym powietrzu, pieszych wędrówek oraz rowerowych wycieczek. Nasze miasto i okolica oferują moc atrakcji. Jednak gdyby zabrakło wam pomysłów na spędzenie wolnego czasu, śpieszymy z pomocą i przedstawiamy propozycje Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu oraz Biblioteki Miejskiej w Dusznikach-Zdroju. Drogie dzieciaki, w te wakacje nie będziecie się nudzić!

W lipcu i sierpniu będziecie miały wiele okazji, by rozwinąć swoje pasje i miło spędzić czas w towarzystwie. Do dyspozycji będą zajęcia i warszta-

ty ruchowe, plastyczne, zajęcia z animatorem, warsztaty wokalne, zajęcia sportowe, m.in. na strzelnicy LOK. Szczegółów szukajcie na plakatach i ulotkach. W sprawie zajęć można kontaktować się telefonicznie, nr 515 159 735.

Poza warsztatami i zajęciami proponujemy zorganizowane wyjazdy:

**06.07 czwartek**  
Wyjazd do kina Cinema 3D w Kłodzku – koszt 10 zł

**13.07 czwartek**  
Wyjazd do Kopalni Uranu w Kletnie – koszt 25 zł

**20.07 czwartek**  
Wycieczka Dusznickim Expressem



na polanę św. Huberta, ognisko – wyjazd bezpłatny!

**27.07 czwartek**  
Wyjazd do Wioski Indiańskiej we Wrocławiu – koszt 20 zł

**15.08. środa**  
Wyjazd do Twierdzy Srebrna Góra – koszt 20 zł

**24.08.**  
Wyjazd do kina Cinema 3D w Kłodzku – koszt 10 zł

Na wszystkie wyjazdy obowiązują wcześniejsze zapisy w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu lub pod numerem tel. 515 159 735. Serdecznie zapraszamy.

MOKiS



Zakończyły się pierwsze rozgrywki Pogoni w okręgówce

# Do odcięcia

Ostatnie kolejki były dla Pogoni dużym sprawdzianem: walka z brakami kadrowymi, kontuzjami, własnymi ambicjami i przeciwnikiem na boisku.

## 5:0 dla poprzeczki

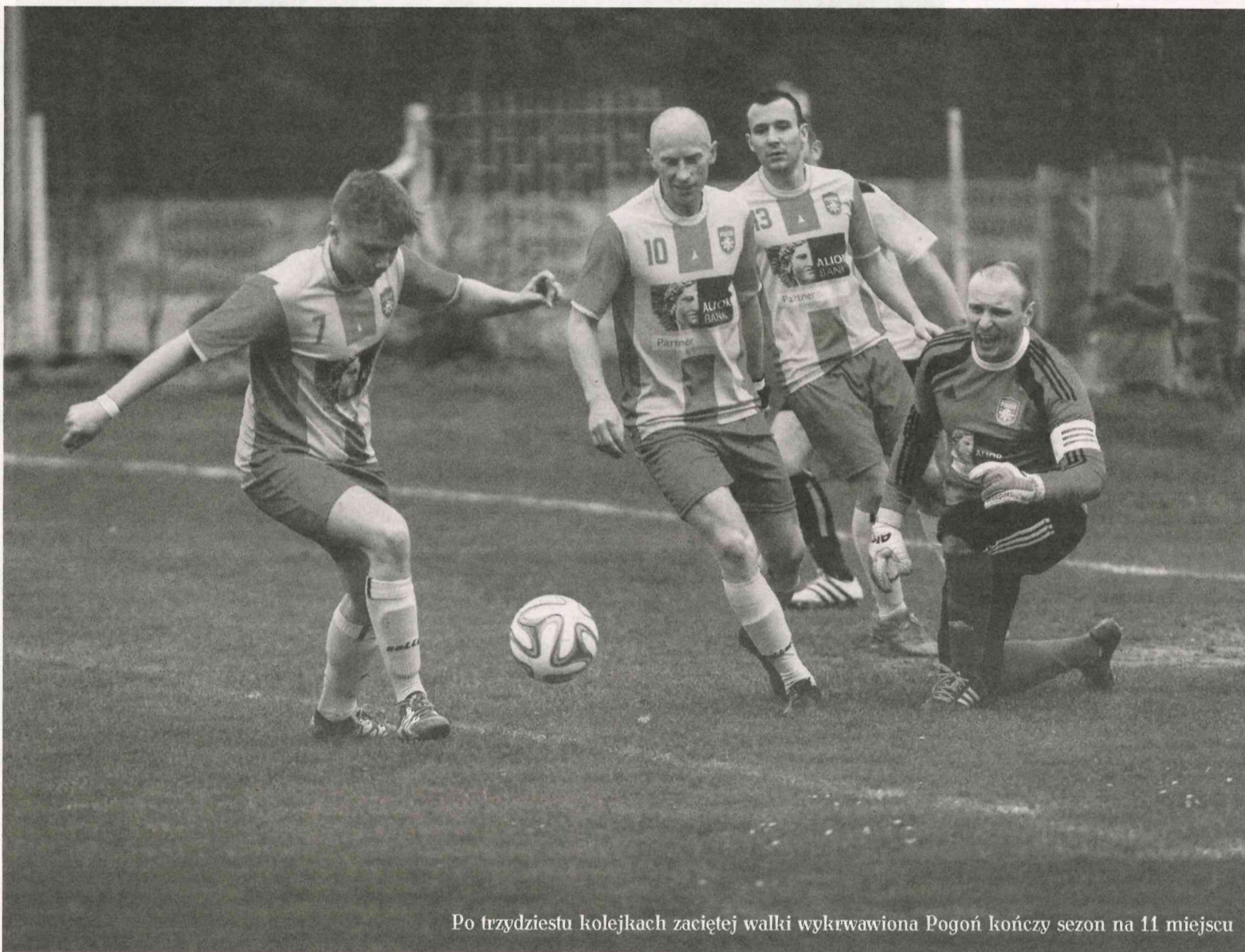
Dwudziesta pierwsza kolejka sezonu dla Pogoni oznaczała mecz wyjazdowy w Szczawnie-Zdroju. MKS to niewątpliwie mocna drużyna, która jeszcze niedawno, bo w sezonie 2013/14 grała w IV lidze. W sezonie 2015/16 po rundzie jesiennej zajmowała pierwsze miejsce w tabeli A klasy i nie oddała prowadzenia do końca sezonu, awansując w rezultacie do okręgówki. Przeciwnik mocny, dobrze ułożony i wyszkolony technicznie. Mimo to pogoniści podjęli walkę z wysoko uniesioną głową. Po pierwszych 45 minutach wynik pozostawał nierozstrzygnięty. Taki stan utrzymywał się do 51. minuty, kiedy to – po błędach w obronie – piłkę w siatce umieścił MKS. W końcówce meczu Pogoń podszła wysoko walcząc o wyrównanie. Jednak po jednej z kontr mineralni, już w doliczonym czasie gry, ustalili wynik na 2:0. Całe spotkanie to dobra gra piłką i realizacja planów taktycznych. Do sukcesu zabrakło tylko trochę szczęścia. W całym spotkaniu żółto-czerwoni trafili trzykrotnie w poprzeczkę. MKS zaliczył dwie i dwie „setki” przegrał z naszym golkeeperem.

MKS Szczawno-Zdrój  
Pogoń Duszniki-Zdrój  
0:2

## Przerwać bęszę...

Futbolowym rozpoczęciem majówki był mecz Pogoni z Victorią Tuszyn. Po serii meczów wyjazdowych, tym razem duszniczanie rozegrali mecz na własnym boisku. I ten przeciwnik nie należy do grona „łatwiejszych”. Drużyna gra w okręgówce drugi sezon, a do tego jest prowadzona przez Pawła Sibika. W swojej karierze piłkarskiej Niemczanin grał na pozycji pomocnika, a największe sukcesy odnosił z Odrą Wodzisław, z którą zdobył 3. miejsce w Ekstraklasie. Rozegrał w jej barwach 192 spotkania i zdobył 28 goli. Sibir to również pierwszy i jak na razie jedyny piłkarz Odry, który występował w barwach narodowych. Był uczestnikiem MŚ 2002 w Korei Południowej. Co by nie mówić, wie do czego służy futbolówka i było to widać na boisku.

Gospodarze, z bagażem ostatnich wyników na korzyść przeciwników, stanęli na murawie jak zawsze gotowi do walki do ostatniego gwizdka. Niestety, Pogoń musiała gonić przeciwnika już od 18. minuty. Robert Popławski, który od początku sezonu prezentuje bardzo wysoki poziom, tym razem musiał uznać wyższość brazylijczyka Aldeira Cirineu Andrade Silvy. Pogoń trwała aż do 58. minuty, kiedy po szybkiej kontrze bramkę dla gospodarzy zdobył Sławek Wiśniewski. Żółto-czerwoni złapali drugi oddech i coraz bar-



Po trzydziestu kolejkach zaciętej walki wykrwawiona Pogoń kończy sezon na 11 miejscu

dziej podkręcali tempo napierając na przeciwnika wszystkimi siłami. Niestety, to tuszycianie zdołali zdobyć drugą bramkę. Takim wynikiem, po czterech minutach doliczonych do czasu podstawowego, zakończyło się to piękne sportowo i niezwykle emocjonujące spotkanie.

Czy była to przegrana? Wynik pozostał na naszą niekorzyść, ale nie można tak określić tego spotkania. Pogoń, mimo problemów kadrowych, choć wzmocniona przez Bartka Staniszwskiego, walczyła jak równy z równym z zespołem, który wygrał finałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu OZPN w Wałbrzychu (10.05.), pokonując 2:1 trzecioligowego Górnika Wałbrzych.

Pogoń Duszniki  
Victoria Tuszynian  
1:2

## Gorzki smak porażki

Trzy dni po wyrównanym meczu z Victorią, Pogoń wyjechała na spotkanie w Kamieńcu Żąbkowickim. W rundzie wiosennej zespół z Kamieńca przegrał do tej pory tylko mecz z mocnym Boguszowem Gorce (3. miejsce w tabeli) i zaliczył skok w tabeli o pięć miejsc do góry na 7. lokatę. Dla Pogoni trzeci mecz z rzędu z wymagającym przeciwnikiem, w połączeniu z głodem zwycięstwa, mógł zaowocować bardzo dobrym spotkaniem. Niestety, inicjatywa przez całe spotkanie ewidentnie była po stronie gospodarzy, którzy pierwszy raz pokonali Tomka Lewandowskiego już po kwadransie. Na kolejną bramkę kibice czekali zaledwie trzy minuty, a wynik na 3:0 do przerwy został ustalony już w 25. minucie. W 67' gospodarze podnieśli wynik na 4:0 i tak już pozostało do ostatniego gwizdka. Jak dotąd

to największa porażka Pogoni w tych rozgrywkach i niewątpliwie duży cios dla pełnych ambicji piłkarzy pod wodzą Bartka Drozdowskiego.

Zamek Kamieniec Żąbkowicki  
Pogoń Duszniki-Zdrój  
4:0

## Górski biłby brawo

W sobotnie popołudnie 6 maja Pogoń powróciła na swoje boisko, by zmierzyć się z zespołem z Jedliny-Zdroju. Nasi rywale to ówczesnie trzecia ekipa ligi.

Od pierwszych minut odnosiło się wrażenie, że w końcu Pogoń załapała dobry rytm i weszła w spotkanie bez presji serii przegranych. Spotkanie przepełnione było szybkimi kontrami i grą kombinacyjną. W trakcie meczu odezwała się kontuzja Michała Banaszewskiego, którego zastąpił Adrian

Cieszyński. Do rozgrywek powrócił za to Kamil Wojtaszczyk. „Boczek” zaleczył kontuzję z meczu z Gromem i na płycie boiska zameldował się w 73. minucie. 1:0 na tablicy wyników pojawiło się już w 27. minucie spotkania. Strzał Emila Kani próbował wybić jeden z obrońców i umieścił ją w swojej siatce. Wynik utrzymał się do końca podstawowego czasu gry, ale zmienił się w doliczonych czterech minutach. To było chyba najbardziej nerwowe 240 sekund w tym sezonie. Lawina wydarzeń rozpoczęła się tuż po 90. minucie, kiedy sędzia zaliczył bramkę na korzyść Zdroju. Po błędzie młodego zastępcy „Bercika” – Tomka Lewandowskiego, piłkę zatrzymał Krzysztof Maciejczyk. Zawodnik Pogoni stojąc na linii bramkowej wybił ją głową. Sędzia jednak uznał bramkę, mimo iż liniowy sygnalizował ją z okolic 5-7. metra, a nie – jak powinien – z linii bramkowej. Czy jest możliwe ocenić, czy piłka, będąc w powietrzu,



przekroczyła linię bramkową całym obwodem, stojąc w linii prostej około 20 metrów od niej, w dodatku pod kątem? To już zostawiam do rozważenia czytelnikom. Cała sytuacja doprowadziła do bardzo nerwowej atmosfery w naszej drużynie, a sędzia, popełniając kolejne błędy, sygnalizował kartkami. W efekcie spotkanie kończyliśmy w dziesiątkę, po zejściu z murawy Felixa, który dwukrotnie zobaczył żółty kartonik. Podsumowuję to spotkanie z przekonaniem, że wielki Kazimierz Górski byłby brawo pogoniom schodzącym do szatni. Za walkę, za ambicję, za serce, które zostawił na murawie, za piękne widowisko, za hardość i twarde dążenie do postawionych celów.

**Pogoń Duszniński-Zdrój  
Zdrój Jedlina Zdrój  
1:1**

### Przerwa za 3 punkty

25. kolejka dla Pogoni oznacza przerwę i 3 punkty za walkowera od Zryw Gola Świdnicka, który wycofał się z rozgrywek po rundzie wiosennej. Dzięki temu nasi piłkarze zyskali czas na regenerację sił przed spotkaniem z liderem tabeli – Nysą Kłodzko.

### Naprzeciw lidera

W trzecią sobotę maja na własnym boisku Pogoń podjęła lidera tabeli. Zespół z Kłodzka to drużyna z jednym celem na ten sezon – awansem do IV ligi. Ale na Pogoni nie zrobiło to wrażenia – pomimo serii sześciu porażek, które najwyraźniej zostały w szatni. Drużyna po raz kolejny pokazała charakter od pierwszego gwizdka. Grała jak równy z równym, z wysoko uniesioną głową i odważnie patrząc w oczy przeciwnika. Ze sportowym szcunkiem, bez zbędnych kompleksów.

Prowadzenie objęliśmy już w 5. minucie spotkania po strzale Sławka Wiśniewskiego. „Songo” rozpoczął ten mecz według najlepszego z możliwych scenariuszy. Wynik nie zmienił się do przerwy. Po zmianie stron, mimo naporu kłodzkan, nie tylko walczyliśmy o utrzymanie wyniku, ale również o jego podwyższenie. Złego początku rozpoczęły się w 68. minucie, kiedy Bartek Drozdowski otrzymał żółtą kartkę. Zaledwie dwanaście minut później ponownie ujrzał wyciągniętą w swoją stronę rękę sędziego z żółtym kartonikiem i musiał opuścić murawę. Do końca podstawowego czasu pozostało 10 minut. Nysa nie musiała długo czekać na okazję i już w 83. minucie doprowadziła do remisu. 90 minuta a na tablicy wyników nadal 1:1. Sędzia

dolicza, aż 7 minut... I to już było za dużo dla wyeksploatowanej sezonem Pogoni. W 95. minucie Nysa zdobywa bramkę na 1:2. Szkoda, bo to chyba był najlepszy mecz Pogoni z rozegranych w tej rundzie. Znowu widziałem zespół takim, jakim był rozpoczynając te rozgrywki w marcu.

### Zabrakło fletu

Kolejne spotkanie – w Żarowie – oddaliśmy walkowerem. Po raz pierwszy w tym sezonie.

Do końca pozostały trzy kolejki. Dalej, na naszej murawie, mecz z zespołem walczącym o utrzymanie – Unią Złoty Stok, która w rundzie jesiennej oddała walkovera. Mocno okrojona ławka, brak podstawowego bramkarza oraz trenera nie zapowiadały łatwej przeprawy z niżej notowanym przeciwnikiem. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowo. Od 51. minuty nasi przeciwnicy rozpoczęli ustalanie wyniku (0:1), 75. to już 2:0, a w 83. minucie wynik zostaje podniesiony na 3:0. Honorowego gola dla Pogoni zdobył w 89. minucie Marko Tysiak.

Przedostatnia runda – wyjazd do Jaskowej Dolnej. Mecz rozpoczęliśmy wzorowo od bramki na 1:0 zdobytej przez Adriana Cieszyńskiego już w drugiej minucie spotkania. Mogło to być zaskoczeniem, jeśli spojrzeć się na skład drużyny. Nie można go nazwać pierwszym garniturem, a raczej bardzo głębokimi rezerwami. Z zawodnikami, których na murawie w barwach Pogoni nie widzieliśmy od bardzo dawna. Panowie, bez względu na wynik – ogromny szacunek za miłość i oddanie dla klubu! Posłżcie na pierwszą linię frontu, gdy wasz klub tego potrzebował.

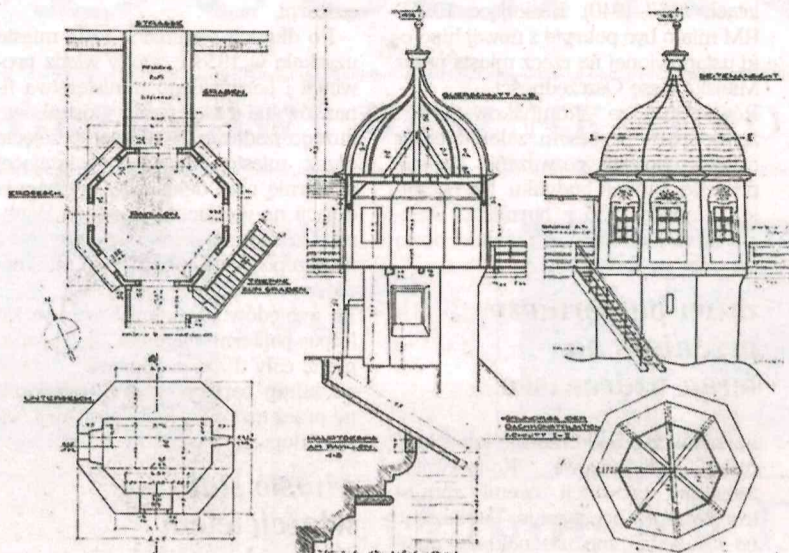
Do bramki przeciwnika trafialiśmy jeszcze dwukrotnie – w 58. i 90. minucie. Oba trafienia na swoim koncie zapisał Jacek Jakóbek. Nasi przeciwnicy kontaktową bramkę zdobyli w 21. minucie. Do przerwy ustalili wynik na 2:1 (38'). Od 50. prowadzili już 3:1. To jednak nie był koniec. Seria rozpoczęła się dopiero w 71' i w przeciągu następnych 20 minut straciliśmy kolejnych pięć bramek. Po ostatnim gwizdku sędziego na tablicy wyników zobaczyliśmy najwyższą porażkę sezonu – 8:3.

Ostatnia runda w przypadku Pogoni to walkower od Niemczanki Niemcza, która zrezygnowała z rozgrywek w tym sezonie. Sezon kończymy na 11. miejscu, które powinno nam gwarantować utrzymanie w lidze. Podsumowanie i statystki w kolejnym numerze.

Szymon Korzuch

Nazwa	Kol.	Pkt.	Z	R	P	Bramki
1 Nysa Kłodzko	30	68	21	5	4	98-36
2 Górnik Boguszów-G.	30	68	22	2	6	63-39
3 Zjednoczeni Żarów	30	67	21	4	5	76-34
4 Zdrój Jedlina Zdrój	30	62	19	5	6	80-42
5 Victoria Tuszyn	30	61	19	4	7	75-34
6 LKS Bystrzyca Górna	30	50	15	5	10	61-41
7 Zamek Kamieniec Z.	30	44	13	5	12	63-51
8 Iskra Jaskowa Dolna	30	42	12	6	12	58-56
9 MKS Szczawno-Zdrój	30	41	11	8	11	56-54
10 Grom Witków	30	40	13	1	16	61-62
<b>11 Pogoń Duszniński-Zdrój</b>	<b>30</b>	<b>32</b>	<b>9</b>	<b>5</b>	<b>16</b>	<b>46-59</b>
12 Piławianka Piława G.	30	31	9	4	17	36-63
13 Unia Złoty Stok	30	29	8	5	17	36-84
14 Orleńca Krosnowice	30	23	6	5	19	31-82
Zryw Gola Świdnicka	30	12	3	3	24	31-83
Niemczanka Niemcza	30	12	3	3	24	23-80

## O tym, jak Duszniکی papiernię kupowały



ciąg dalszy ze s. 1

Zarząd prowincji dolnośląskiej nie był w stanie odkupić zabytku, sugerował natomiast, że

### młyn powinien stać się własnością miasta,

przy wsparciu państwa i prowincji. W lutym 1930 r. na łamach „Schlesische Volkszeitung” został opublikowany artykuł informujący o groźącym papierni niebezpieczeństwie i braku środków na jej konserwację. Podkreślono przy tym, że chodzi o najstarszy taki zabytek na wschodzie Niemiec. W tekście pojawiła się sugestia, aby wykorzystując środki tak zwanej Pomocy dla Wschodu (Osthilfe), urządzić w tym budynku muzeum.

W tym samym roku na prośbę konserwatora zabytków prowincji do Duszniکی-Zdroju udał się Adolf Zeller, architekt i profesor Politechniki Wrocławskiej. W obecności burmistrza Duszniکی i właściciela papierni przeprowadził 18 marca 1930 r. wizję lokalną. Zeller podkreślił wysoką klasę i znaczenie budowli, którą uznał za unikalną. W swojej opinii zawarł opis, ocenę stanu zachowania oraz zalecenia w zakresie prac przy budynku i sposobu jego dalszego użytkowania. Stan zachowania uznano za różny: dobry części murowanej, gorszy fragmentów o konstrukcji drewnianej, zwracając uwagę na znaczne zniszczenie ściany facherkowej od strony młynówki. Zdaniem Zellera ta część budynku młyna papierniczego wymagała przemurowania. Prócz tego architekt zalecił budowę wewnętrznej ściany ogniowej pomiędzy młynem a suszarnią (na całej wysokości poddasza). Konstrukcja dachu wymagała w wielu miejscach interwencji i wzmocnienia więźby. Przylegającą do młyna suszarnię Zeller uznał również za godną zachowania – jako zabytek techniki. Po raz pierwszy pojawiła się propozycja, aby budowlę przeznaczyć na cele kulturalne. Profesor proponował, by

### urządzić w papierni wystawę lokalnego rzemiosła,

ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu papierniczego, przez co rozumiał zbiór sprzętów i urządzeń do lokalnej produkcji, a przede wszystkim do produkcji papieru, oraz wystawę wyrobów, w tym różnych rodzajów ręcznie czerpanego papieru.

Zalecał ochronę sylwetki i otoczenia przed nową zabudową poprzez wprowadzenie zapisów w miejscowym statucie.

Choć władze doceniały wartość zabytkowej papierni, kryzys gospodarczy ograniczył jednak możliwości udzielenia właścicielowi kolejnej dotacji czy zakupu obiektu ze środków publicznych. Wkrótce jednak, dzięki poprawie koniunktury gospodarczej, na wniosek nowego konserwatora zabytków prowincji dolnośląskiej Günthera Grundmanna w wrześniu 1932 r. przyznano niewielką dotację w wysokości 75 RM z przeznaczeniem na zakup gontu i prace remontowe przy dachu, o co w kwietniu tegoż r. prosił Carl Wiehr.

Przejęcie w styczniu 1933 r. władzy w Niemczech przez nazistów w znacznym stopniu zmieniło sytuację ochrony zabytków. Ideologia nazistowska chętnie sięgała po odwołania do historii i w dużym stopniu uznała za własne głoszone już od początku XX w. przez ruchy obrońców rodzimości postulaty ochrony zabytków, krajoznawstwa oraz rodzimych, tradycyjnych rzemiosł. Ideały te stały się elementem polityki kulturalnej narodowosocjalistycznego państwa. Na konserwację zabytków będących własnością publiczną oraz ochronę tradycyjnych rzemiosł przeznaczono znaczne środki państwowe.

Opinia publiczna ponownie została powiadomiona o niebezpieczeństwie groźącym młynowi papierniczemu w artykule opublikowanym w kwietniu 1933 r. na łamach „Breslauer Neueste Nachrichten”. Anonimowy autor ostrzegł, że piękny budynek jest zagrożony, gdyż właściciel nie jest w stanie go utrzymać. Proponował też, aby budowlę przejął Deutscher Bund für Heimatschutz (organizacja zajmująca się ochroną zabytków, tradycji i przyrody) i bezpłatnie użyczył miastu, które musiałoby zatroszczyć się jedynie o środki na jego renowację. Nie mógł też zrozumieć, dlaczego miasto do tej pory nie uczyniło w tym kierunku skutecznych kroków, ale miał nadzieję, że w nowej sytuacji politycznej to się zmieni.

I rzeczywiście, niemal równolegle, wcześniej wiosną tegoż 1933 r. dusznicki magistrat rozpoczął w końcu negocjacje z Carlem Wiehrem w sprawie zakupu młyna papierniczego. Zamysł ten od samego początku gorąco popierał konserwator prowincji dolnośląskiej Günther Grundmann, który w tym względzie podzielał zdanie swojego zmarłego poprzednika

Pomiar pawilonu wejścia do młyna papierniczego wykonany w 1933 r. przez uczniów państwowej szkoły budowlanej z Wrocławia

Ludwiga Burgemeistra. Grundmann uważał, że jedynie przejęcie tak wartościowego i specyficznego zabytku na cele publiczne zapewni mu dalsze istnienie. Wspomniany Deutscher Bund für Heimatschutz planował w 1933 r., aby

### w młynie urządzić schronisko młodzieżowe,

oczywiście, już po przejęciu zabytku przez miasto. Idea ta została poparta przez Schlesischer Bund für Heimatschutz, choć zauważono, że będzie konieczna przebudowa wnętrza, przy czym już podczas wstępnej wymiany korespondencji nie udało się ustalić, skąd mają pochodzić środki na prace adaptacyjne. W związku z tym potencjalny realizator zamysłu – Niemiecki Związek Schronisk Młodzieżowych (Deutscher Jugendherbergeverband) nie wykazał zainteresowania pomysłem.

W 1934 r. prezydent rejencji starał się zainteresować kupnem papierni Izbę Rzemieślniczą we Wrocławiu (Handwerksschammer in Breslau), której przedstawiciel uznał, że urządzenie tam wystawy śląskiego rzemiosła nie jest uzasadnione ze względu na odległe położenie miejscowości.

W tymże roku magistrat dusznicki złożył wstępny deklarację zakupu młyna, z zastrzeżeniem, że... nie ma wystarczających środków ani na kupno nieruchomości, ani na przeprowadzenie koniecznych remontów. I nadal negocjowano z Carlem Wiehrem.

Konserwator zabytków prowincji czynił, co w jego mocy, aby przyspieszyć sprawę zakupu i rozpoczęcia prac remontowych, prowadząc ożywioną korespondencję z właścicielem, prezydentem rejencji oraz nadprezydentem prowincji. Zwrócił się też o pomoc do konserwatora zabytków państwa pruskiego Roberta Hiecke – osoby, która podejmowała ostateczne decyzje w zakresie najważniejszych prac konserwatorskich, zarówno merytoryczne, jak i finansowe.

Robert Hiecke zapowiedział swój przyjazd do Duszniکی-Zdroju na 23 sierpnia 1934 r., prosząc, aby były obecne wszystkie zainteresowane strony. Przyspieszyło to opracowanie przez urząd budowlany w Kłodzku kosztorysu remontu. Przewidywano w nim m.in. rozbiórkę drewnianej suszarni – jako pozbawionej wartości użytkowej (co Hiecke później stanowczo oprostował). Zakładano, że

nowa, murowana ściana wschodnia młyna papierniczego otrzyma wolutowy szczyt, identyczny jak od zachodu. Tymczasem rokowania miasta z Carlem Wiehrem nie posuwały się do przodu. Mimo to na posiedzeniu 28 marca 1935 r. rada miasta podjęła wstępną decyzję o kupnie papierni, z zastrzeżeniem, że sprawa stanie się aktualna dopiero wtedy, gdy wszystkie strony potwierdzą wolę finansowania przedsięwzięcia.

### Przełom nastąpił w grudniu 1935 r.

Carl Wiehr zgodził się obniżyć kwotę sprzedaży do 28.000 RM, zawierającą 12.500 RM zaciągniętych przez niego kredytów hipotecznych, do czego dochodziło jeszcze 2.000 RM kosztów dodatkowych, co razem stanowiło 30.000 RM. Pozwoliło to na opracowanie wstępnego projektu finansowania zakupu papierni przez miasto.

Rada miasta podjęła ostateczną decyzję o zakupie na posiedzeniu 14 sierpnia 1936 r. W trakcie negocjacji Carl Wiehr zredukował swoje żądania do 27.000 RM, do czego dochodziło jeszcze 2.000 RM kosztów dodatkowych. Nie była to prosta transakcja. Miasto miało spłacać do 1 października 1936 r. wynoszący 9.955 RM dług hipoteczny w Miejskiej Kasie Oszczędności oraz przejąć wynoszący 1.420 RM dług hipoteczny w Katolickiej Kasie Kościelnej w Zieloncu i wynoszący 1.125 RM dług hipoteczny w Kasie Fundacji Szpitala w Skibie, które miało spłacić w ciągu pięciu lat. Pozostała kwota należności za nieruchomość, wynosząca 11.000 RM, Carl Wiehr miał otrzymać w ratach płatnych do 1 października 1941 r. Przy tym należność Carla Wiehra i znaczna część długów hipotecznych

miały zostać pokryte z dotacji starosty powiatu Kłodzko (2.500 RM, rozdzielone na cztery równe roczne raty), nadprezydenta prowincji (4.500 RM, płatne w czterech równych rocznych ratach) oraz Ministerstwa Rzeszy do Spraw Nauki, Oświaty i Wykształcenia Publicznego (12.000 RM, płatne w latach 1937-1940). Brakujące 10.000 RM miało być pokryte z nowej hipoteki ustanowionej na rzecz miasta przez Miejską Kasę Oszczędności.

Równoległe ze skomplikowanym i zawikłanym procesem zakupu przez miasto papierni rozważano kwestię przyszłej funkcji budynku. Na początku listopada 1936 r. burmistrz Dusznik-Zdroju wystąpił z zupełnie nową propozycją, aby

### młyn papierniczy przenieść na teren uzdrowiska

i przeznaczyć na kawiarnię lub schronisko młodzieżowe. Konserwator zabytków prowincji ocenił zamysł translokacji negatywnie, wskazując na niezbędne znaczne nakłady, przestające jego zdaniem koszty remontu, a także na to, że właśnie ten zbytek techniki jest wyjątkowo związany z miejscem, w którym został zbudowany.

Ze względów przeciwpożarowych pomysł przeznaczenia młyna papierniczego na schronisko młodzieżowe został odrzucony przez burmistrza Dusznik na początku 1937 r. W rezultacie jedyną możliwą funkcją pozostało urządzenie w papierni muzeum, postulowane już w 1930 r.

Rok 1937 poświęcono na przygotowanie podstaw finansowania remontu papierni. Według wspomnianego kosztorysu opracowanego w 1934

r. niezbędna była kwota 18.000 RM. Duszniki ponownie odwiedził konserwator państwa pruskiego Robert Hiecke. Ustalono, że pierwszy etap wieloletnich prac rozpocznie się z początkiem 1938 r. Urząd budowlany w Kłodzku opracował nowy program prac, który uwzględniał już remont suszarni.

Po długich staraniach rada miasta uzyskała w 1938 r. zgody władz prowincji i berlińskiego ministerstwa finansów na zwiększenie stosunkowo dużego zadłużenia miasta, przejęcie przez miasto hipoteki obciążającej papiernię oraz deklarację przyznania dotacji na wypłacenie Carlowi Wiehrowi reszty należności za budynek i na przeprowadzenie przez miasto niezbędnych prac remontowych.

Ze względów formalnych sprawa zakupu papierni ciągnęła się jeszcze przez cały 1938 r. Pierwsze dotacje na zakup papierni zostały przekazane przez nadprezydenta prowincji śląskiej dopiero w marcu 1939 r.

### Miasto stało się właścicielem nieruchomości 28 kwietnia 1939 r.

W sierpniu 1939 r. przydzielono dotację na ręcznie łupany gont z drewna sosnowego, który zakupiono w firmie Bernharda Materne z Krasiejowa. Wagon wypełniony 834 kopami gontu, impregnowanego karbolineum i długiego na 50 centymetrów, dotarł do Dusznik 11 kwietnia 1940 r., a materiał złożono w papierni. Jednak wprowadzone z chwilą wybuchu wojny moratorium na dotacje ze środków publicznych wstrzymało na prawie dwa lata rozpoczęcie prac.

Pogarszający się stan budynku

potwierdza sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej 19 września 1940 r. przez pracowników wydziału budowlanego starostwa kłodzkiego, która stała się podstawą do złożenia ponownego wniosku o dotację na remont, dość niespodziewanie udzieloną w 1941 r. Uznano przy tym, że w pierwszym rzędzie musi zostać wyremontowana lub zabezpieczona prowizorycznie elewacja południowa i pokrycie dachów.

Roboty zabezpieczające i naprawę dachu zlecono – za sugestią konserwatora zabytków prowincji – doświadczony firmie ciesielsko-dekarskiej Gustava Binioka z Włoch w powiecie namysłowskim, która wykonała je jesienią 1941 r. Zagrożona ściana południowa została prowizorycznie podparta drewnianymi przyporami.

Zgodnie z sugestią konserwatora państwa pruskiego Roberta Hiecke podczas remontu dachu dokonano zmiany jego formy i skrócono lukarny szczyt zachodni został gruntownie odnowiony, zmurszałe elementy zastąpiono nowymi, a zwiercienie pokryto gontem modrzewiowym. W 1942 r. przeprowadzono remont pokrycia dachu oktagonalnego pawilonu wejścia. Planowanych prac remontowych we wnętrzu budynku już nie podjęto, podobnie jak prac przy remoncie suszarni, choć jesienią 1944 r. przyznano kolejną dotację.

Rozpoczęcie prac remontowych i przeznaczenie młyna na muzeum lokalnego rzemiosła stało się inspiracją dla rzeźbiarza i artysty stolarza Hugona Kükelhausa, piastującego od 1940 do 1941 r. funkcję opiekuna rzemiosła na terenie prowincji dolnośląskiej (Landeshandwerkspfleger), do przedstawienia pomysłu, aby ponownie uruchomić w Dusznikach produkcję

ręcznego czerpanego papieru. Kükelhaus zwrócił się w tej sprawie do Carla Wiehra, który odpowiedział, że stare urządzenia zostały zlikwidowane w 1905 r. Na miejscu pozostały jedynie sita, ale chętnie pomoże w odtworzeniu rękoźmielniczej produkcji, mimo braku fachowców.

Sprawa bardzo zainteresowała gauleitera i nadprezydenta prowincji dolnośląskiej Carla Hankego, który polecił Güntherowi Grundmannowi, aby wraz z rzeźbiarzem, profesorem Fritzem Theilmannem, kierującym Krajowym Urzędem Opieki nad Rzemiosłem i Wzornictwem Przemysłowym, zbadał możliwości przywrócenia produkcji.

Efektom była podjęta w kwietniu 1942 r. wyprawa Theilmanna z panną von Grünberg do czeskich Wielkich Łosin – jak się okazało, jedynej ręcznej czerpalni papieru funkcjonującej w tym czasie w sąsiedztwie i prawdopodobnie na wschodzie Rzeszy. Z obszernego sprawozdania dowiadujemy się, że podstawowa trudność w odtworzeniu produkcji to znalezienie lub wykształcenie dobrego robotnika pracującego z sitem przy kadzi z masą papierową. Dalszych kroków mających na celu uruchomienie produkcji ręcznego czerpanego papieru w Dusznikach nie podjęto.

*oprac. Krzysztof Jankowski na podstawie artykułu Grzegorza Grajewskiego „O podejmowanych przed 1945 rokiem próbach ratowania młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju”. Artykuł można przeczytać w IX tomie Rocznika Muzeum Papiernictwa (2015). Rocznik w wersji papierowej jest do nabycia w muzealnym sklepiku, w wersji elektronicznej dostępny bezpłatnie na stronie muzeum-papiernictwa.pl.*

## Domowa apteczka

# Dobroczynny mlecz

Już najwyższy czas zacząć przygotowywać zapasy na zimę – jeśli jeszcze o tym nie pomyśleliście. W okresie od wiosny do jesieni robimy przetwory z owoców i warzyw, ale możemy też poczynić zapasy naturalnych leków, które wspomogą nas w okresie kataru, przeziębień i grypy.

Perski lekarz Awicenna polecał mniszek lekarski w XI wieku. Z jego prac dowiadujemy się, że już starożytni Grecy używali soku mniszka do leczenia zapalenia oka. Roślina była i jest wykorzystywana w kuchni – jako dodatek do sałatek i zup. Ogrodnicy uważają mniszek za chwast, ale od starożytności jego korzenie, liście i kwiaty mają szerokie zastosowanie w leczeniu.

### Właściwości mniszka lekarskiego:

- wywołuje wydzielanie większej ilości soków trawiennych;
- minimalizuje ryzyko zaparc;
- wpływa korzystnie na pracę okrężnicy i jelita cienkiego;
- wpływa korzystnie na pracę nerek;
- działa przeciwskurczowo w obrę-



bie dróg żółciowych i pęcherzyka żółciowego, zapobiega powstaniu kamieni w pęcherzyku żółciowym;

- pomaga pozbyć się z organizmu nadmiernych ilości wody, która powoduje opuchlizny;
- pomaga w usuwaniu złego cholesterolu i trójglicerydów;
- obniża poziom glukozy we krwi, zwłaszcza w początkowym stadium cukrzycy;
- oczyszcza skórę, pomaga w leczeniu opryszczki, łuszczycy, łupieżu, egzemy, czyraków, grzybic;

- wspomaga leczenie zaburzeń metabolicznych oraz trawienia,
- ma działania żółciotwórcze i żółciopędne, oczyszcza wątrobę oraz wspomaga jej pracę;
- sok z jego korzeni pomaga w niedokrwistości;
- dzięki działaniu moczopędnemu wspiera usuwanie z organizmu toksyn i związków azotowych.

### Kiedy i gdzie zbieramy kwiaty mniszka lekarskiego?

Najlepiej w maju. Nie jest wtedy wyczuwalny gorzki smak, a same kwiaty są najbardziej rozkwitnięte. Zbieramy je kiedy jest słonecznie, przed południem, bo wtedy kwiaty są najbardziej otwarte, a płatki mają najwięcej aromatu. Po zebraniu wykładamy kwiaty na biały papier, aby drobne robaczki wyszły, a później będziemy dokładnie widzieć, czy w główkach kwiatowych pozostały jeszcze jakies owady.

Uwaga! Nie należy zbierać kwiatów mniszka rosnących przy drogach oraz na polach (ze względu na ryzyko, że są skażone pestycydami). Najlepiej zbierać kwiaty rosnące na łąkach.

Z kwiatów mniszka lekarskiego możemy zrobić syrop. Ma on m.in. działanie przeciwwirusowe i przeciwzapalne, nasze babki stosowały go w leczeniu bólu gardła i kaszlu. Dzięki zawartości wielu cennych witamin i minerałów może być stosowany także w leczeniu dolegliwości żołądkowych czy infekcji skórnych.

### Przepis na syrop z mniszka lekarskiego

Składniki: 1 litr kwiatów mleczu, 2 cytryny, 1 kg cukru, 1 litr wody  
 Przygotowanie: kwiaty mniszka lekarskiego wkładamy do garnka, zalewamy zimną wodą i gotujemy na małym gazie przez ok. 15 min. Garnek odstawiamy na dobę w jakieś chłodne miejsce. Po upływie 24 godzin wywar odciedzamy przez sito i dodajemy do niego soku z cytryn oraz cukru. Całość mieszamy i gotujemy na małym ogniu do czasu, aż uzyskamy konsystencję lejącego miodu (zajmie to nam ok. 2 godz.). Powstały w ten sposób syrop przelewamy do słoiczek. Termin przydatności domowego syropu z mniszka mija po kilku miesiącach od daty sporządzenia.

Jeśli zakupiliśmy kapsułki z mniszkiem, powinniśmy zażywać je zgodnie z zaleceniami producenta podanymi w załączonej ulotce bądź na opakowaniu.

Agata Mikulewicz



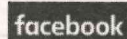
## KURIER DUSZNIICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDRÓJU

OFICJALNA STRONA INTERNETOWA  
[www.duszniki.pl](http://www.duszniki.pl)



Wydawca: Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju, Rynek 6, 57-340 Duszniki-Zdrój  
 • tel. +48 748 669 210 • email: [duszniki@duszniki.pl](mailto:duszniki@duszniki.pl)



ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU  
 MIASTO DUSZNIKI-ZDRÓJ